

WYKŁAD III

Biblia Jako Boskie Objawienie Rozpatrywana W Świetle Rozumu

TWIERDZENIA BIBLII I ZEWNĘTRZNE DOWODY JEJ
WIARYGODNOŚCI - STAROŻYTNY CHARAKTER BIBLII I
JEJ TRWAŁOŚĆ - JEJ WPŁYW MORALNY - MOTYWY
PISARZY BIBLII - OGÓLNY CHARAKTER PISM - KSIĘGI
MOJŻESZOWE - PRAWA MOJŻESZOWE - SPECYFICZNE
CECHY RZĄDU WPROWADZONEGO PRZEZ MOJŻESZA -
NIE BYŁ TO SYSTEM KLERYKALNY - WSKAZÓWKI DLA
WŁADCÓW ŚWIECKICH - BOGACI I BIEDNI RÓWNI
WOBEK ZAKONU - ZABEZPIECZENIE PRZED
MANIPULOWANIEM SPRAWAMI LUDU - KAPŁANI NIE
BYLI UPRIZYWILEJOWANĄ KLASĄ - ICH ŹRÓDŁA
UTRZYMANIA - ZABEZPIECZENIE PRZED CIEMIEŻENIEM
CUDZOZIEMCÓW, WDÓW, SIEROT I SŁUG - PROROCY
BIBLII - CZY JEST JAKIŚ ZWIĄZEK MIĘDZY ZAKONEM I
PROROKAMI A PISARZAMI NOWEGO TESTAMENTU? -
CUDA NIE SĄ BEZSENSOWNE - LOGICZNE WNIOSKI

Biblia jest pochodnią cywilizacji i wolności. Jej dodatni wpływ na społeczeństwo jest uznawany przez największych mężów stanu, mimo iż przeważnie patrzą na nią przez różne szkła pozostających ze sobą w konflikcie wyznań. Powołując się na Biblię, wyznania te w fałszywy i godny ubolewania sposób przedstawiają jej nauki. Ta

Biblia Jako Boskie Objawienie Rozpatrywana W Świetle Rozumu

wspaniała stara księga jest mimowolnie i zarazem nad wyraz niepoprawnie interpretowana przez jej przyjaciół, z których wielu położyłoby za nią życie. A jednak w istocie wyrządzają jej oni więcej szkody niż jej przeciwnicy, utrzymując, że popiera długo uznawane, błędne interpretacje prawd, odziedziczone po ojcach jako tradycja. Niechby się więc tacy obudzili, ponownie przeanalizowali swoje wierzenia i przez to wprowadzili w zakłopotanie jej wrogów, pozbawiwszy ich dotychczasowej broni!

Skoro światło natury każe nam spodziewać się pełniejszego objawienia niż to, którego dostarcza sama natura, rozsądny, myślący umysł będzie przygotowany do zbadania wszelkich twierdzeń, które mienia się być Boskim objawieniem i noszą sensowne zewnętrzne znamiona prawdziwości takich roszczeń. Biblia utrzymuje, że jest takim objawieniem od Boga i istotnie dostarcza wystarczających zewnętrznych dowodów na to, że jej twierdzenia mogą być właściwe, dając uzasadnioną nadzieję, iż bardziej dokładne zbadanie ujawni pełniejsze i istotniejsze dowody na to, iż jest naprawdę Słowem Bożym.

Biblia jest najstarszą z istniejących ksiąg. Przetrwiała burze trzydziestu stuleci. Ludzie usiłowali usunąć ją z powierzchni ziemi wszelkimi możliwymi sposobami: ukrywali ją i palili, a posiadanie jej traktowali jako przestępstwo podlegające karze śmierci. Najbardziej zawzięcie i najsrożej prześladowali tych, którzy w nią wierzyli. A jednak księga ta dotąd istnieje. Dzisiaj, gdy wielu jej wrogów już nie żyje, a o setkach tomów napisanych w celu podważenia jej autorytetu i zniszczenia jej wpływów zapomniano od dawna, Biblia znalazła drogę do każdego narodu i języka na ziemi. Istnieje już ponad dwieście różnych jej tłumaczeń¹. Fakt, że księga ta przetrwała tyle stuleci, mimo niespotykanych wysiłków mających na celu jej usunięcie i zniszczenie, jest co najmniej silnym dowodem pośrednim na to, że owa wielka Istota, którą Biblia nazywa swym Autorem, jest też jej Obrońcą.

Boski Plan Wieków

Prawdą jest również to, że moralny wpływ Biblii jest zawsze i wszędzie jednakowo dobry. Życie wszystkich, którzy stają się pilnymi badaczami jej stronic, zawsze staje się czystsze. Inne pisma i związane z religią różne dziedziny nauki dokonały dużo dobrego oraz do pewnego stopnia uszlachetniły ludzkość i przyniosły jej błogosławieństwo. Jednak wszystkie inne książki razem wzięte nie zdołały przynieść wdychającemu stworzeniu radości, pokoju i błogosławieństw, jakie Biblia przyniosła zarówno bogatym jak i biednym, uczonym i nieuczonym. Biblia nie jest księgą, którą należy tylko przeczytać. Jest to księga, którą należy starannie i z rozwagą studiować. Myśli Boże są bowiem wyższe od naszych, a drogi Jego są wyższe od naszych dróg. Jeśli więc chcemy zrozumieć plan oraz myśli niczym nie ograniczonego Boga, musimy całą naszą energię skupić na tej ważnej pracy. Największe skarby Prawdy nie zawsze znajdują się na powierzchni.

Biblia od początku do końca wskazuje i odnosi się do jednej wybitnej postaci, Jezusa z Nazaretu, który, jak twierdzi ona, był Synem Boga. Od początku do końca czyni sławnym Jego imię, służbę i dzieło. Fakt, że człowiek nazywany Jezusem z Nazaretu żył i był dość znany w czasie, na który wskazują pisarze Biblii, jest notowany przez historię pozabiblijną i w różny sposób w pełni potwierdzany. Ukrzyżowanie tego właśnie Jezusa, z powodu jego narażenia się Żydom i ich kapłaństwu, jest następnym faktem ustalonym przez historię, niezależnie od dowodów pisarzy Nowego Testamentu. Pisarze ci (z wyjątkiem Pawła i Łukasza) należeli do grona bliskich znajomych Jezusa z Nazaretu i Jego nauki przedstawili w swoich pismach.

Samo istnienie jakiejś książki nasuwa wniosek, że istnieją też pewne motywy, którymi kieruje się autor. Dlatego pytamy: jakie motywy natchnęły tych mężów, by stali się zwolennikami sprawy tej właśnie osoby? Jezus był skazany na śmierć i ukrzyżowany przez Żydów jako złoczyńca. Najbardziej religijni spośród nich wyrazili zgodę na Jego śmierć i domagali się jej dla Niego, jak dla kogoś nie nadającego się do życia. Broniąc Jego sprawy i obwieszczając Jego nauki, pisarze ci odważnie znosili wzgardę, utratę praw i gorycz prześladowań,

Biblia Jako Boskie Objawienie Rozpatrywana W Świetle Rozumu

narazali swe życie, a w niektórych wypadkach ponosili męczeńską śmierć. Zgadząc się z tym, że jeszcze za życia Jezus był wybitną osobą, zarówno ze względu na sposób życia jak i nauki, pytamy: jakimi motywami mogli kierować się ci, którzy bronili tej sprawy po Jego śmierci, zwłaszcza, że śmierć Jego była tak haniebna. I jeśli przyjmujemy, że pisarze ci wymyślili swoje opowiadania, a Jezus był ich wyimaginowanym czy też wyidealizowanym bohaterem, to jednak niedorzecznym byłoby przypuszczenie, iż ludzie ci, będąc przy zdrowych zmysłach, mogli twierdzić, że Jezus był Synem Boga, że został poczęty w sposób nadnaturalny, że miał nadnaturalną moc, dzięki której uzdrawiał trędowatych, przywracał wzrok ociemniałym od urodzenia, a słucho głuchym i wzbudzał umarłych - jakże absurdalnym byłoby mniemanie, że zakończą oni historię takiej postaci stwierdzeniem, że nieliczne grono nieprzyjaciół Jezusa straciło Go jako przestępcę, gdy tymczasem wszyscy Jego przyjaciele i uczniowie, a wśród nich sami pisarze, porzucili Go i uciekli w tym krytycznym momencie.

Fakt, iż świecka historia nie zgadza się w pewnych aspektach z pisarzami Pisma Świętego, nie powinien nas doprowadzić do wniosku, że ich świadectwa nie są prawdziwe. Ci, co tak wnioskuje, powinni wskazać na motywy i udowodnić, że owi pisarze przedstawili fałszywe oświadczenia. Jakimi motywami mogli się oni kierować? Czy spodziewali się przez to zyskać bogactwo, sławę, władzę lub jakiegokolwiek inne ziemskie korzyści? Ubóstwo przyjaciół Jezusa oraz niepopularność ich bohatera wśród przywódców religijnych Judei zaprzeczają takiemu przypuszczeniu. Natomiast fakt, że umarł jako złoczyńca zakłócający pokój i nie cieszył się dobrym imieniem, nie budził nadziei na zdobycie godnej pozazdroszczenia sławy lub ziemskich korzyści przez tych, którzy staraliby się ponownie rozpowszechnić Jego nauki. Przeciwnie, gdyby takie cele przyświecały tym, którzy nauczali o Jezusie, czyż raczej nie zrezygnowaliby z nich z pośpiechem, widząc, że te przynoszą hańbę, prześladowanie, więzienie, biczowania, a nawet śmierć? Rozum wyraźnie poucza, że ludzie, którzy poświęcili dom, reputację, honor i życie, którzy nie ubiegali się o dobra doczesne, lecz

Boski Plan Wieków

których głównym dążeniem była poprawa współbliźnich i wszczepianie moralności najwyższego rzędu, nie tylko musieli być całkowicie owładnięci jakimiś motywami, lecz że te ich motywy musiały być czyste, a cel bardzo wzniosły. Dalej rozum wskazuje, że świadectwo takich mężów, kierujących się jedynie czystymi i dobrymi motywami, jest o wiele bardziej godne uwagi i zastanowienia niż świadectwo przeciętnych pisarzy. Ludzie owi nie byli też fanatykami. Byli to mężowie cechujący się zdrowym rozsądkiem, na każdym kroku umieli uzasadnić swą wiarę i nadzieję, okazując niewzruszoną wierność swym uzasadnionym przekonaniom.

To, co na ich temat zauważyliśmy, daje się też zastosować do różnych pisarzy Starego Testamentu. Byli to na ogół mężowie znani ze swej wierności Panu. Historia biblijna bezstronnie notuje i piętnuje ich słabości i upadki, chwali zaś ich cnoty oraz wierność. Musi to zadziwiać tych, którzy przypuszczają, że Biblia jest historią zmyśloną, przeznaczoną do wzbudzania strachu i czci dla systemu religijnego. Jest w Biblii jakaś uczciwość, która nadaje jej znamię prawdziwości. Oszuści pragnący przedstawić jakiegoś człowieka jako kogoś wspaniałego, a szczególnie swoje pisma jako natchnione przez Boga, ukazałiby charakter swego bohatera jako nieskazitelny, szlachetny w najwyższym stopniu. Fakt, iż taki sposób nie został w Biblii użyty, jest racjonalnym dowodem na to, że nie ułożono jej oszukańczo, aby wprowadzała w błąd.

Mamy zatem powód, by spodziewać się objawienia woli oraz planu Boga. Stwierdzamy, iż Biblia, która utrzymuje, że jest owym objawieniem, została napisana przez mężów, których motywów postępowania nie mamy powodów kwestionować. Dostrzegamy raczej powody, by je aprobować. Zbadajmy więc charakter tych pism uznawanych za natchnione. Sprawdźmy, czy ich nauki odpowiadają charakterowi, jaki w wyniku naszego rozważania przypisaliśmy Bogu i czy zawierają one wewnętrzne dowody prawdziwości.

Biblia Jako Boskie Objawienie Rozpatrywana W Świetle Rozumu

Pierwszych pięć ksiąg Nowego Testamentu oraz liczne księgi Starego Testamentu są opowiadaniem albo historią zdarzeń znanych pisarzom i potwierdzonych przez ich sposób życia. Jest jasne dla wszystkich, że szczególne objawienie nie było im potrzebne do przedstawienia prawdy o sprawach, z którymi byli w pełni osobiście zaznajomieni. Ponieważ jednak Bóg zapragnął objawić ludziom Siebie i swe plany, więc fakt, iż te historie minionych wydarzeń mają związek z owym objawieniem, byłby dostateczną podstawą do wyciągnięcia logicznego wniosku, że Bóg będzie nadzorował i tak układał sprawy, by uczciwy pisarz, którego On sam wybrał do tego dzieła, zetknął się z niezbędnymi faktami. Wiarygodność tych historycznych części Biblii prawie zupełnie zależy od osobowości i motywów ich pisarzy. Dobrzy ludzie nie wypowiedzą kłamstwa. Z czystego źródła nie wypłyną gorzkie wody. Połączone świadectwo owych pism zamyka usta wszelkim podejrzeniom, jakoby ich autorzy chcieli powiedzieć lub uczynić coś złego, aby mogło z tego wyniknąć dobro.

W żaden sposób nie można podważyć prawdziwości pewnych ksiąg Biblii, takich jak: Księgi Królewskie, Kronik, Sędziów itd., gdy się mówi, że są one po prostu prawdziwą i pieczołowicie opisaną historią ważnych wydarzeń oraz osób z owych czasów. Pisma hebrajskie zawierają opisy historyczne, przepisy prawa oraz proroctwa. Ich dane historyczne, genealogiczne i inne, zawierają wyraźne i szczegółowe opisy okoliczności wszystkich zdarzeń, ponieważ spodziewano się, iż obiecany Mesjasz narodzi się jako potomek Abrahama ze szczególnej linii. Zdawszy sobie z tego sprawę, dostrzegamy powód odnotowywania pewnych faktów historycznych, rozważanie których wydaje się niedelikatne w odczuciu człowieka dwudziestego wieku. Na przykład, wyraźny zapis pochodzenia narodów Moabitów i Ammonitów i ich pokrewieństwa z Abrahamem i Izraelitami był widocznie nieodzowny, w rozumieniu historyka, przy podawaniu dokładnej historii ich pochodzenia (1 Mojż. 19:36-38). Podany jest również szczegółowy zapis o dzieciach Judy, z których wywodzi się król Dawid, przez którego genealogia matki Jezusa, Marii, i Józefa, jej

Boski Plan Wieków

męża, prowadzi wstecz do Abrahama (Łuk. 3:23, 31, 33-34; Mat. 1:2-16). Bez wątpienia potrzeba ustalenia dokładnego rodowodu miała duże znaczenie, z tego bowiem pokolenia (1 Mojż. 49:10) miał się narodzić panujący Król Izraela i obiecany Mesjasz, i dlatego w innych wypadkach brak jest dokładnych szczegółów (1 Mojż. r. 38).

Podobne lub różne mogły być powody zapisania w Biblii innych faktów historycznych, których użyteczność możemy zrozumieć w przyszłości. Gdyby opisywane zdarzenia nie były faktami historycznymi, a rozprawami na temat moralności, bez uszczerbku mogłyby być opuszczone. Nikt jednak nie może stwierdzić, że Biblia gdziekolwiek popiera nieczystość. Ponadto dobrze jest pamiętać, iż w każdym języku można mniej lub bardziej delikatnymi słowami zapisać takie same fakty. I choć tłumacze Biblii byli, słusznie zresztą, zbyt sumienni, aby opuścić jakikolwiek zapis, to jednak żyli oni w czasach, w których nie potrafiono dobierać tak subtelnych wyrażeń, jak obecnie. Tego samego można się domyślać, gdy chodzi o czasy wczesnobiblijne i ówczesne sposoby wyrażania się. Na pewno człowiek najbardziej wybredny nie będzie miał zastrzeżeń w tym względzie do żadnego wyrażenia w Nowym Testamencie.

Księgi Mojżeszowe i ogłoszone w nich prawa

Pięć pierwszych ksiąg Biblii znamy jako Pięcioksiąg Mojżesza, mimo że nigdzie nie wymieniają one jego imienia jako autora. To, że były napisane przez Mojżesza lub pod jego kierunkiem, jest wnioskiem uzasadnionym. Opis śmierci i pogrzebu Mojżesza mógł być słusznie dodany przez jego pisarza. Pominięcie jednoznacznego stwierdzenia, że owe księgi zostały napisane przez Mojżesza, nie jest dowodem, iż ich nie napisał. Gdyby bowiem napisał je ktoś inny, by zwieść i popełnić fałszerstwo, z pewnością stwierdziłby, aby w ten sposób wzmocnić swoje oszustwo, że ich autorem jest ten wielki przywódca i mąż stanu Izraela (por. 5 Mojż. 31:9-27). Jednej rzeczy jesteśmy pewni, mianowicie tego, że Mojżesz naprawdę wyprowadził z Egiptu naród Hebrajczyków. Zorganizował go jako

Biblia Jako Boskie Objawienie Rozpatrywana W Świetle Rozumu

naród podlegający ustawom przedstawionym w Pięcioksięgu. Naród ów twierdził jednomyślnie przez ponad trzy tysiące lat, że księgi te są darem otrzymanym od Mojżesza. Traktowano je jako święte i dbano, by ani jota, ani kreska nie została zmieniona, zapewniając tym samym czystość tekstu.

Pisma Mojżesza zawierają jedyny wiarygodny przekaz historyczny, jaki ocalał z epoki, którą opisują. Historia chińska usiłuje rozpocząć swój opis od stworzenia świata, opowiadając o tym, jak Bóg wypłynął łodzią i jak wrzucił do wody trzymaną w ręku bryłę ziemi. Bryła ta, jak się twierdzi, stała się światem itd. Cała owa historia jest pozbawiona sensu i trudno nią oszukać nawet dziecko. Tymczasem opis podany w Księdze Rodzaju rozpoczyna się rozumnym założeniem, że Bóg, Stwórca, inteligentna pierwsza przyczyna, istniał już przed rozpoczęciem dzieła stwarzania. Opis ten nic nie mówi o początku samego Boga, ale o Jego dziele i początku tego dzieła oraz o systematycznym, uporządkowanym rozwoju - "Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię". Potem, wspomniawszy fakt powstania ziemi bez szczegółowych wyjaśnień, opowiada o sześciu dniach [epokach] przygotowywania jej dla człowieka. Relacja ta jest w znacznej mierze potwierdzana przez narastające w ciągu czterech tysięcy lat światło nauki. Dlatego daleko rozsądniejsze jest przyjęcie twierdzenia, że autor tej księgi, Mojżesz, był natchniony przez Boga, niż przypuszczenie, że inteligencja jednego człowieka przewyższała połączoną inteligencję oraz poszukiwania pozostałych ludzi w przeciągu trzech tysięcy lat, wspomagane obecnie przez nowoczesne przyrządy i milionowe fundusze.

Przyjrzyjmy się systemowi praw zawartych w tych pismach. Na pewno nie miały one równych sobie w owych czasach ani od tamtych czasów do dwudziestego wieku. Prawa obecnego wieku są wzorowane na zasadach przedstawionych w Prawie Mojżeszowym i opracowywane z reguły przez ludzi uznających Prawo Mojżeszowe jako pochodzące od Boga.

Boski Plan Wieków

Dekalog jest krótkim streszczeniem całego prawa. Dziesięć przykazań nakazuje sposób wielbienia Boga i moralność, które muszą wydać się godne uwagi każdemu ich badaczowi. Gdyby nigdy przedtem nie znano tych przykazań, a znaleziono je teraz wśród ruin i pamiątek Grecji, Rzymu lub Babilonu (narodów, które powstały i upadły dawno po wydaniu tych ustaw), uznawano by je za wspaniałe, jeśli nie nadprzyrodzone. Ale przyzwyczajenie się do nich i ich wymagań zrodziło pewną obojętność, dlatego też ich rzeczywista wielkość nie jest dostrzegana. Widzą ją tylko nieliczni. Prawdą jest, że przykazania te nie uczą o Chrystusie. Nie były też dane chrześcijanom, ale Hebrajczykom. Nie miały uczyć wiary w okup, ale przekonać ludzi o ich grzesznym stanie i potrzebie okupu. Istota owych przykazań została wspaniale streszczona przez znakomitego Założyciela chrześcijaństwa w słowach: "Będziesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej" oraz "Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego" - Mar. 12:30-31 NB.

System rządzenia ustanowiony przez Mojżesza różnił się od wszystkich innych, starożytnych i współczesnych, tym, że jak twierdzono, pochodził od samego Stwórcy, przed którym odpowiadał cały lud. Utrzymywano, że jego ustawy oraz instytucje cywilne i religijne pochodziły od Boga i jak się o tym wkrótce przekonamy, pozostawały w doskonałej harmonii z charakterem Boga, jakiego każe nam się spodziewać rozum. W Przybytku położonym w centralnym punkcie obozu, w Świątyni Najświętszej, znajdował się dowód obecności Jahwe jako króla narodu. Stąd w sposób nadprzyrodzony Izraelici otrzymywali instrukcje dotyczące właściwego zarządzania swymi sprawami jako naród. Ustanowiona została klasa kapłanów, której powierzono całkowitą pieczę nad Przybytkiem i tylko przez tę klasę wolno było przystępować do Jahwe i mieć z Nim społeczność. Pierwsza myśl, jaka w związku z tym mogłaby się komuś nasunąć, być może byłaby taka: no właśnie! oto cel tej organizacji: jak w wypadku innych narodów, tak i tutaj kapłani rządzą ludem, wykorzystując jego łatwowierność i budząc strach, aby osiągnąć własne zaszczyty i korzyści. Ale poczekaj Czytelniku,

Biblia Jako Boskie Objawienie Rozpatrywana W Świetle Rozumu

nie śpieszymy się z takimi przypuszczeniami. Jeśli istnieje możliwość zbadania tej sprawy na podstawie faktów, to nierozsądne byłoby wyciąganie pochopnych wniosków bez zapoznania się z tymi faktami. Wspomnianym przypuszczeniom sprzeciwiają się dowody nie do obalenia. Prawa oraz przywileje kapłanów były ograniczone. Nie posiadali żadnej władzy cywilnej i żadnej możliwości wykorzystywania swych urzędów do manipulowania prawami i sumieniami ludzi. Porządek taki wprowadził Mojżesz, członek rodu kapłańskiego.

Kiedy Mojżesz, jako przedstawiciel Boga, wyprowadził Izrael z niewoli egipskiej, okoliczności skupiły władzę w jego rękę i sprawiły, iż pokorny Mojżesz stał się autokratą o wielkiej mocy i autorytecie, choć z powodu łagodnego usposobienia w rzeczywistości był najpracowitszym sługą, którego życie pochłonęły uciążliwe troski zajmowanego stanowiska. Wtedy to została ustanowiona władza cywilna, która właściwie była demokracją. Nie chcielibyśmy być źle zrozumiani; oceniany z punktu widzenia niewierzących, rząd Izraela był demokratyczny, lecz według własnych twierdzeń tego narodu rząd ów stanowił teokrację, to znaczy rząd Boski. Bowiem do tych praw, danych przez Boga za pośrednictwem Mojżesza, nie wolno było wprowadzać poprawek. Izraelici nie mogli nic dodać ani ująć ze swego kodeksu. Tak więc system władzy Izraela różnił się od każdego innego rządu cywilnego istniejącego przed nim i po nim. "I rzekł Pan do Mojżesza: zbierz mi siedemdziesięciu mężów spośród starszych Izraela, których znasz jako starszych ludu i jego nadzorców, i przywiedź ich do Namiotu Zgromadzenia, i niech tam staną wraz z tobą; Ja zaś zstąpię i będę tam mówić z tobą, i wezmę nieco z ducha, który jest w tobie, i włożę w nich, i nieść będą wraz z tobą ciężar ludu, abyś nie ty sam musiał go nosić" (4 Mojż. 11:16-17 NB; zobacz też wersety od 24 do 30, w których zawarty jest przykład prawdziwego, szczerego i cichego męża stanu). Mojżesz, mówiąc po raz drugi o tych sprawach, powiedział: "Wziąłem więc naczelników waszych plemion, mężów mądrych i doświadczonych, i ustanowiłem ich waszymi zwierzchnikami, dowódcami nad tysiącami, dowódcami nad setkami, dowódcami nad

Boski Plan Wieków

pięćdziesiątkami i dowódcami nad dziesiątkami, oraz nadzorcami waszych plemion" - 5 Mojż. 1:15; 2 Mojż. 18:13-26 NB.

Wydaje się, że ten znakomity prawodawca daleki był od usiłowań uwiecznienia lub pomnożenia swej władzy przez powierzenie rządu nad narodem swoim bezpośrednim krewnym z pokolenia kapłańskiego. Mogliby oni użyć swej władzy religijnej do ograniczenia praw i wolności jednostek. Przeciwnie, Mojżesz zaproponował ludowi formę rządów uwzględniającą kultywowanie ducha wolności. W historii innych narodów i władców nie można napotkać analogicznej sytuacji. W każdym wypadku panujący dążył do wyniesienia siebie i powiększenia swej własnej władzy. Nawet wtedy, gdy tacy władcy udzielali pomocy w ustanawianiu republik, czynili to, jak wynikało z późniejszych wydarzeń, aby w rezultacie odpowiednich działań politycznych zyskać przychyłość ludu i umocnić swoje wpływy. Znalazłszy się w tak korzystnej sytuacji jak Mojżesz, każdy ambitny człowiek, który kierowałby się odpowiednią polityką i usiłował oszukać naród, uczyniłby wszystko, co mogłoby prowadzić do większego scentralizowania władzy w jego własnych rękach. Wydaje się, że nie sprawiłoby to kłopotu tym, którzy już posiadali religijny autorytet z racji swego pochodzenia z pokolenia kapłańskiego oraz ze względu na przekonanie narodu, że Bóg nim rządzi z Namiotu Zgromadzenia. Jest nie do pomyślenia, by mąż zdolny do sformułowania takich ustaw i do rządzenia takim ludem, był na tyle niedomyślny, że nie orientowałby się, co mógłby osiągnąć swym własnym działaniem. Władza została powierzona ludowi do tego stopnia, że choć przewidziano, iż z trudniejszymi sprawami starsi ludu mieli się zwracać do Mojżesza, to jednak sami mieli decydować, jakie sprawy przedstawią Mojżeszowi: "sprawy zaś, które będą dla was zbyt trudne, mnie przedkładajcie, a ja się nimi zajmę" - 5 Mojż. 1:17 NB.

Izrael był więc republiką, której urzędnicy działali z ustanowienia Bożego. Tych, którzy nieświadomie utrzymują, że Biblia sankcjonuje rządy monarchii ustanowionej nad ludem zamiast "rządów ludu przez lud", informujemy, że owa republikańska forma rządu trwała

Biblia Jako Boskie Objawienie Rozpatrywana W Świetle Rozumu

ponad czterysta lat. Dopiero potem zmieniono ją na królestwo na żądanie "starszych", bez Pańskiej aprobaty. Do Samuela, który w pewnym sensie działał jako nieformalny prezydent, Bóg rzekł: "Wysłuchaj głosu ludu we wszystkim, co mówią do ciebie, gdyż nie tobą wzgardzili, lecz mną wzgardzili, bym nie był królem nad nimi". Na żądanie Boga Samuel wytłumaczył narodowi izraelskiemu, w jaki sposób prawa i swobody ludu zostaną znieważone i jak Izraelici staną się sługami w wyniku tej zmiany. Ale Izrael był zafascynowany popularną ideą, której wzór widział u innych narodów (1 Sam. 8:6-22). Któż, zastanawiając się nad pragnieniem posiadania przez nich króla, nie pozostanie pod wrażeniem, że Mojżesz mógł bez trudu obwołać się głową wielkiego imperium?

Mimo że Izrael jako całość stanowił jeden naród, jednak od śmierci Jakuba uznawano zawsze jego podział na pokolenia. Każda rodzina, czyli pokolenie, jednomyślnie wybierała pewnych członków, uznając ich za swych przedstawicieli, czyli wodzów. Zwyczaj ten utrzymywał się nawet w ciągu długiej niewoli w Egipcie. Nazywano ich wodzami lub starszymi i to właśnie im Mojżesz powierzył zaszczyt i władzę cywilnego panowania. Gdyby jednak Mojżesz pragnął zatrzymania władzy dla siebie i swojej rodziny, byłiby oni ostatnimi, których by uhonorował władzą i stanowiskami.

Pochodzące od Boga pouczenia udzielone osobom wyznaczonym do sprawowania władzy świeckiej, są wzorem prostoty i czystości. Mojżesz oświadcza ludowi w obecności owych sędziów: "W tym czasie nakazałem waszym sędziom: Wysłuchajcie waszych braci i rozsądźcie sprawiedliwie w sprawach, jakie ktoś ma ze swym współplemieńcem lub obcym przybyszem. Nie bądźcie stronniczy w sądzie, wysłuchujcie jednakowo małego i wielkiego, nie lękajcie się nikogo, gdyż sąd należy do Boga; sprawy zaś, które będą dla was zbyt trudne, mnie przedkładajcie, a ja się nimi zajmę" (5 Mojż. 1:16-17 NB). Po śmierci Mojżesza trudne sprawy były przedstawiane Panu bezpośrednio przez najwyższego kapłana. Odpowiedź otrzymywana przez Urim i Tummim brzmiała: "Tak" lub "Nie".

Boski Plan Wieków

Co powiemy w świetle tych faktów o teorii sugerującej, iż księgi te zostały napisane przez nieuczciwych kapłanów chcących sobie zabezpieczyć wpływy i władzę nad ludem? Czy ci ludzie, mając podobny zamiar, sfabrykowaliby zapisy szkodzące celowi, jaki zamierzali osiągnąć, zapisy, które stanowczo dowodzą, iż wielki wódz Izraela, pochodzący z ich pokolenia, na rozkaz Boga odsunął kapłanów od władzy cywilnej, oddając ją w ręce ludu? Czy ktokolwiek mógłby uznać taką konkluzję za rozsądną?

Ponadto na uwagę zasługuje fakt, iż prawa najbardziej rozwiniętych cywilizacji dwudziestego wieku nie zapewniają troskliwiej równej odpowiedzialności bogatych i biednych wobec prawa cywilnego. Prawo Mojżeszowe nie czyniło w tym względzie żadnej różnicy. Żaden naród nie wydał tylu dekretów, które z równą troską strzegłyby ludu przed niebezpieczeństwem skrajnego zubożenia jednych i nadmiernego bogacenia się i powiększania władzy drugich. Prawo Mojżeszowe przewidywało restytucję² co pięćdziesiąt lat, w tak zwanym roku jubileuszowym. Prawo to, zapobiegając stałej utracie majątku, zapobiegało tym samym gromadzeniu się majątku w rękach nielicznych osób (3 Mojż. 25:9, 13-23, 27-30). W rzeczywistości uczyło ono ów naród uważać się nawzajem za braci i odpowiednio do tego działać, czyli pomagać sobie bez wynagrodzenia i przyjmowania lichwiarskich odsetek. Patrz: 2 Mojż. 22:25; 3 Mojż. 25:36-37; 4 Mojż. 26:52-56.

Wszystkie prawa ogłaszano publicznie, aby w ten sposób zapobiec manipulowaniu prawami ludu przez podstępne jednostki. Były też one ogólnie dostępne i każdy, kto chciał je przepisać, mógł to uczynić. W tym celu, aby nawet najuboższy i najmniej wykształcony Izraelita nie pozostawał w nieświadomości, nałożono na kapłanów obowiązek odczytywania ich zebranych w czasie świąt, które obchodzono co siedem lat (5 Mojż. 31:10-13). Czy słuszne jest zakładanie, iż takie prawa i zarządzenia ustanawiali źli ludzie lub tacy, którzy za pomocą intryg chcieli pozbawić naród wolności i szczęścia? Takie przypuszczenie byłoby nielogiczne.

Biblia Jako Boskie Objawienie Rozpatrywana W Świetle Rozumu

Jeśli chodzi o zabezpieczenie praw i interesów obcokrajowców, a nawet wrogów, to prawo Mojżeszowe wyprzedziło inne narody o trzydzieści dwa stulecia, o ile rzeczywiście w którymkolwiek z najbardziej cywilizowanych krajów doby obecnej istnieje prawo równe tamtemu pod względem bezstronności i zyczliwości. Czytamy w Biblii:

"Będzie u was jedno prawo, zarówno dla obcego przybysza, jak i dla krajowca, gdyż Ja, Pan, jestem Bogiem waszym" - 2 Mojż. 12:49; 3 Mojż. 24:22 NB.

"Jeżeli w waszej ziemi zamieszka z tobą obcy przybysz, nie będziesz go gnębił. Obcy przybysz, który mieszka z wami, niech będzie jako tubylec pośród was samych; będziesz go miłował jak siebie samego, gdyż i wy byliście obcymi przybyszami w ziemi egipskiej" - 3 Mojż. 19:33-34 NB.

"Jeżeli napotkasz zabłąkanego wołu albo osła twego nieprzyjaciela, odprowadź go zaraz z powrotem do niego. Jeżeli zobaczysz, że osioł twego przeciwnika upadł pod ciężarem, nie opuszczaj go, lecz dopomóż mu ponieść go" - 2 Mojż. 23:4-5 NB.

Nie zapomniano też o zwierzętach. Tak wobec nich, jak i wobec ludzi, okrucieństwo było surowo zabronione. Wół w czasie młócenia zboża nie mógł mieć zawiązanego pyska, a to z tej słusznej przyczyny, że pracujący zasługuje na posiłek. Wół i osioł nie mogły ciągnąć wspólnego pługa, ponieważ nie mają takiej samej siły i równego kroku. Byłoby to okrucieństwem. Odpoczynek dla nich też był zapewniony - 5 Mojż. 22:4; 22:10; 2 Mojż. 23:12.

Można by twierdzić, że kapłaństwo było samolubną instytucją, gdyż pokolenie Lewitów utrzymywało się z corocznej dziesięciny z dóbr wytwarzanych indywidualnie przez ich braci z pozostałych pokoleń. Takie przedstawienie sprawy jest krzywdzące, choć jakże typowe dla sceptyków. Być może nieświadomie, niemniej jednak fałszywie, przedstawiają oni jeden z najbardziej godnych uwagi dowodów

Boski Plan Wieków

udziału Boga w zorganizowaniu tego systemu, dowodów, że system ów nie był dziełem samolubstwa i intryg kapłaństwa. Owszem, często się zdarza, iż jest on fałszywie przedstawiany przez współczesne kapłaństwo, które powołuje się na ów system jako na precedens, nie wspominając jednak, na jakiej zasadzie został ustanowiony i na czym polegała metoda płacenia dziesięciny.

Faktycznie, sprawa obłożenia dziesięciną była oparta na zasadach ścisłej sprawiedliwości. Gdy Izrael posiadał ziemię chananejską, Lewici mieli z pewnością takie samo prawo do udziału w ziemi jak pozostałe pokolenia. Jednak na wyraźny rozkaz Boga nic nie otrzymali, z wyjątkiem pewnych miast lub wiosek, w których mieli zamieszkać, rozproszeni pośród innych pokoleń, aby usługiwać im w sprawach związanych z religią. Zakaz ów był wydawany dziewięć razy przed podziałem ziemi. W zamian za ziemię powinni byli coś otrzymać i dlatego właśnie dziesięcina była tym godziwym i sprawiedliwym zapewnieniem ich bytu. To nie wszystko: dziesięcina, jak się już dowiedzieliśmy, chociaż stanowiła sprawiedliwy dług wobec pokolenia Lewiego, nie była jednak nałożonym siłą podatkiem, lecz płaconą dobrowolnie daniną. Żadna groźba nie zmuszała Izraelitów do jej składania, zależało to od ich sumienia. Jedynymi napomnieniami pod adresem ludu w tej sprawie są następujące wersety:

"Strzeż się, abyś nie opuszczał Lewity przez wszystkie twoje dni na twojej ziemi" (5 Mojż. 12:19 NB). "A Lewity, który mieszka w bramach twoich nie opuścisz go, ponieważ nie ma działu ani dziedzictwa z tobą [w ziemi]" - (5 Mojż. 14:27 BG).

Pytamy zatem, czy rozsądnym jest przypuszczenie, że ten porządek został ustalony przez samolubnych i ambitnych kapłanów? Zarządzenie wydziedziczające ich samych i uzależniające ich utrzymanie od pomocy współbraci? Czy rozum nie podpowiada nam czegoś przeciwnego?

Biblia Jako Boskie Objawienie Rozpatrywana W Świetle Rozumu

W harmonii z powyższym pozostaje, niewytłumaczalny inaczej, jak tylko na bazie stwierdzenia, że Bóg jest autorem tych praw, fakt, że nie uczyniono nic, co zabezpieczałoby kapłanom oddawanie im czci. Oszuści nie byłiby w żadnej sprawie tak uważni, jak w zapewnieniu sobie czci i szacunku, a srogich kar i klątw dla tych, którzy by ich źle traktowali. Niczego takiego w Piśmie Świętym nie ma. Nic nie mówi ono o zabezpieczeniu szczególnego szacunku i czci względem kapłanów, ani o ich nietykalności w obliczu przemocy lub znieważenia. Prawo powszechne, które nie robiło różnicy między klasami i nie miało względu na osoby, było ich jedyną ochroną. Jest to tym bardziej znamienne, że sposób traktowania sług, cudzoziemców i starców był przedmiotem specjalnego ustawodawstwa. Na przykład: "Przychodnia nie będziesz gnębił ani uciskał (...) wdowy ani sieroty trafić nie będziecie (...) gdybyś je uciskał, a one wołać będą do mnie, na pewno wysłucham ich wołania i wybuchnę gniewem, i pozabijam was mieczem i żony wasze zostaną wdowami, a dzieci wasze sierotami" (2 Mojż. 22:21-24 NB; 23:9; 3 Mojż. 19:33-34). "Nie czyń krzywdy najemnikowi, biedakowi i ubogiemu z twoich braci albo z obcych przybyszów, którzy są w twojej ziemi, w twoich bramach. W tym samym dniu, kiedy wykonał swoją pracę, dasz mu jego zapłatę, przed zachodem słońca, gdyż on jest biedny i z tego się utrzymuje, aby nie wołał do Pana przeciwko tobie, bo miałbyś grzech" (3 Mojż. 19:13; 5 Mojż. 24:14-15; 2 Mojż. 21:26-27 NB). "Przed siwą głową wstaniesz i będziesz szanował osobę starca" (3 Mojż. 19:32 i 19:14 NB). Tak dużo na ten temat, a jednak nie ma tam niczego, co dotyczyłoby kapłanów, Lewitów i ich dziesięcin.

Zarządzenia sanitarne Zakonu były bardzo potrzebne biednemu i długo ciemionemu ludowi. Równie godne uwagi są zarządzenia i ograniczenia dotyczące zwierząt czystych i nieczystych, które mogły lub nie mogły być spożywane. Łącznie z innymi przepisami stanowiłyby, gdyby miejsce na to pozwoliło, ciekawy przedmiot dociekań, pokazując, iż Zakon bynajmniej nie pozostaje w tyle za wynikami wiedzy medycznej doby dzisiejszej, jeśli ich nie wyprzedza. Zakon Mojżeszowy miał też charakter figuralny, ale to

Boski Plan Wieków

zagadnienie musimy pozostawić do późniejszego omówienia. Nawet mimo naszego pobieżnego przeglądu, znaleźliśmy dobitne dowody na to, że to prawo jest naprawdę wspaniałą manifestacją mądrości i sprawiedliwości, szczególnie jeśli zwróci się uwagę na czas jego powstania. A przecież stanowi ono strukturę całego systemu objawionej religii, której szczegóły są rozwijane w pozostałych częściach Biblii.

Wszyscy muszą przyznać, iż Zakon analizowany w świetle rozumu nie nosi śladów autorstwa złych, podstępnych ludzi, lecz dokładnie odpowiada temu, czego natura naucza na temat Boskiego charakteru. Zakon daje dowody Bożej mądrości, sprawiedliwości i miłości. Ponadto Mojżesz, ów pobożny i szlachetny prawodawca, nie przyznaje się do autorstwa tych praw, lecz przypisuje je Bogu (2 Mojż. 24:12; 5 Mojż. 9:9-11; 2 Mojż. 26:30; 3 Mojż. 1:1). Zważywszy na jego charakter oraz polecenia dawane ludziom, by nie świadczyli fałszywie, unikali hipokryzji oraz kłamstwa, czy właściwym byłoby przypuszczenie, że taki mąż mógł kłamać oraz wmawiać ludziom, że jego własne poglądy i prawa pochodzą od Boga? Należałoby też pamiętać, że obecnie badamy współczesne kopie Biblii i dlatego uczciwość, która ją cechuje, stosuje się też do następców Mojżesza, bo choć pomiędzy nimi znajdowali się ludzie źli, którzy starali się o własne dobro, a nie bliźnich, to oczywiste jest, że nie usiłowali sfałszować Świętych Pism, które do dzisiejszego dnia pozostały nieskażone.

Prorocy Biblii

Przypatrzmy się teraz ogólnemu charakterowi proroków Biblii oraz ich świadectw. Znamiennym faktem jest, iż prorocy, z nielicznymi wyjątkami, nie pochodzili z klasy kapłańskiej, a także, że proroctwa ich powszechnie budziły odrazę zarówno zdegenerowanego i oportunistycznego kapłaństwa, jak i narodu skłonnego do bałwochwalstwa. Istotą ich posłannictwa od Boga do ludu było zazwyczaj strofowanie za grzech powiązane z ostrzeżeniem o

Biblia Jako Boskie Objawienie Rozpatrywana W Świetle Rozumu

nadchodzących karach i przeplatane od czasu do czasu obietnicami przyszłych błogosławieństw, jakie miały nastąpić po ich oczyszczeniu z grzechu i powróceniu do Pańskiej łaski. Doświadczenia proroków w większości były nie do pozazdroszczenia, bowiem urągano im, wielu z nich uwięziono i skazano na okrutną śmierć. Zob. 1 Król. 18:4, 10, 17-18; 19:10; Jer. 38:6; Hebr. 11:32-38. Bywało, że upłynęło wiele lat po ich śmierci, zanim uznano ich za Bożych proroków. Mówimy tu o proroczych pisarzach, których wypowiedzi zawierają twierdzenie, że są bezpośrednio natchnione przez Jahwe. W związku z tym warto pamiętać, że w nadaniu Zakonu Izraelowi nie uczestniczyli kapłani. Dał go Bóg ludowi przez Mojżesza (2 Mojż. 19:17-25; 5 Mojż. 5:1-5). Ponadto każdy Izraelita był zobowiązany do strofowania tych, którzy naruszyliby Zakon (3 Mojż. 19:17). A zatem wszyscy byli upoważnieni do nauczania i napominania. Ponieważ jednak większość była, jak to się też dzieje w naszych czasach, zaabsorbowana troską o byt i stała się obojętna i bezbożna, tylko stosunkowo niewielu zastosowało się do wymagań, by strofować grzech i nawoływać do pobożności, a tych określano mianem "proroków" zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie. Słowo "prorok" w powszechnym użyciu znaczy publiczny wykładowca. Publicznych nauczycieli bałwochwalstwa również tak nazywano, na przykład "proroków Baala". Por. 1 Kor. 14:1-6; 2 Piotra 2:1; Mat. 7:15; 14:5; Neh. 6:7; 1 Król. 18:40; Tyt. 1:12.

Prorokowanie w sensie zwykłego nauczania stało się następnie popularne w pewnej klasie społecznej i zwyrodniało, przybierając formę faryzeizmu, nauczania tradycji starszych - w miejsce przykazań Boskich. Sprzeciwiając się w ten sposób prawdzie, faryzeusze stawali się fałszywymi prorokami, czyli fałszywymi nauczycielami (Mat. 15:2-9).

Z wielkiej klasy ludzi zwanych prorokami wybierał Jahwe w różnych czasach tych, którym osobiście powierzał przekazanie poselstwa, odnoszącego się czasem do spraw niedalekich, a czasem do wydarzeń należących do dalszej przyszłości. Zwrócimy teraz uwagę

Boski Plan Wieków

na pisma mężów należących do tej klasy, mężów, którzy mówili i pisali pod wpływem ducha świętego. Można powiedzieć, że byli to:

Upoważnieni przez Boga prorocy i wieszczci.

Należy pamiętać, że prorocy ci byli przeważnie ludźmi świeckimi, nie pobierającymi zasiłku z dziesięciny pokolenia kapłańskiego. Gdy do tego dodamy fakt, iż często gromili oni nie tylko królów i sędziów, lecz także kapłanów (choć nie strofowali oni samego urzędu, ale osobiste grzechy ludzi, którzy go zajmowali), staje się oczywistym, że nie możemy twierdzić w oparciu o rozum, iż ci prorocy byli uczestnikami jakiegokolwiek porozumienia z kapłanami lub kimś innym, aby móc fabrykować kłamstwo w imieniu Boga. Rozum w świetle faktów zaprzecza takiemu podejrzeniu.

Jeśli zatem nie znajdujemy powodu, by motywy różnych pisarzy Biblii poddawać w wątpliwość, a stwierdzamy, iż w rozmaitych częściach ich pism występuje duch sprawiedliwości i prawdy, postaramy się zdobyć informacje, czy istnieje jakieś ogniwo lub więź między tym, co pisał Mojżesz i inni prorocy oraz pisarze Nowego Testamentu. Jeśli stwierdzimy, że istnieje jedna wspólna linia myśli przebiegająca przez pisma Zakonu, proroków i Nowego Testamentu, które obejmują okres tysiąca pięciuset lat i weźmiemy to pod uwagę w połączeniu z charakterem tych pisarzy, to będziemy mieć wystarczający powód do przyznania racji ich twierdzeniu, iż pisma te są natchnione przez Boga, szczególnie, jeśli wspólny ich temat okaże się wielki, szlachetny i odpowiadający temu, czego uświęcony zdrowy rozsądek naucza o charakterze i przymiotach Boga.

I właśnie to stwierdzamy: jeden plan, duch, cel i zamiar przenika całą tę księgę. Pierwsze jej stronicie zawierają informacje o stworzeniu i upadku człowieka, ostatnie mówią o uleczeniu człowieka z tego upadku. Środkowe zapisy pokazują kolejne etapy Boskiego planu prowadzące do spełnienia tego celu. Harmonia, a zarazem kontrast pierwszych trzech i ostatnich trzech rozdziałów Biblii są uderzające.

Biblia Jako Boskie Objawienie Rozpatrywana W Świetle Rozumu

Jedne przedstawiają pierwotne stworzenie, drugie - stworzenie odnowione, czyli przywrócone do początkowego stanu w wyniku usunięcia grzechu i zakończenia działania przekleństwa stanowiącego karę. Pierwsze ukazują Szatana i zło wkraczające na świat, by zwodzić i niszczyć, ostatnie - zburzone dzieło Szatana, a tych, którzy zginęli - przywróconych do życia, zło wytępione i Szatana zniszczonego. Jedne przedstawiają pierwsze panowanie utracone przez Adama, te drugie natomiast mówią o panowaniu odzyskanym i na wieki utwierdzonym przez Chrystusa oraz o Boskiej woli wykonywanej tak na ziemi, jak i w niebie. Pierwsze rozdziały ukazują grzech jako przyczynę wielkiej degradacji, hańby i śmierci, ostatnie rozdziały ukazują, że nagrodą sprawiedliwości jest chwała, cześć i życie.

Biblia, choć pisana wieloma piórami, w różnych czasach i różnych okolicznościach, jest nie tylko zbiorem przepisów dotyczących moralności, mądrych sentencji i słów pociechy. Biblia jest czymś więcej, bo jest racjonalną, filozoficzną i harmonijną wypowiedzią na temat przyczyn obecnego zła na świecie, jedyne na nie lekarstwa i ostatecznych wyników, tak jak je widzi Boska mądrość. Widziała ona koniec tego planu, zanim zaczął być realizowany, wyznaczając w nim zarazem ścieżkę dla ludu Bożego, podtrzymując go i wzmacniając bardzo wielkimi i cennymi obietnicami, które we właściwym czasie miały być spełnione.

Nauka Księgi Rodzaju, że człowiek był próbowany w stanie pierwotnej doskonałości w jednym przedstawicielu, że ów upadł, że obecna niedoskonałość, choroby i śmierć są rezultatem tego upadku, że Bóg nie opuścił człowieka i ostatecznie zbawi go przez odkupiciela, urodzonego z niewiasty (1 Mojż. 3:15), przewija się przez całą księgę, poszerzając się o nowe aspekty. Nieodzowność śmierci odkupiciela, jako ofiary za grzechy, oraz zwrócenie uwagi na jego sprawiedliwość jako przykrycie naszych grzechów, są zobrazowane w odzieży ze skór sporządzonej dla Adama i Ewy, w przyjęciu ofiary Abła, w Izaaku leżącym na ołtarzu, w śmierci różnych ofiar, dzięki którym patriarchowie mieli przystęp do Boga,

Boski Plan Wieków

oraz w tych ofiarach, które zostały ustanowione pod Zakonem i były ustawicznie składane przez cały Wiek Żydowski. Prorocy, którym dane było zrozumieć bardzo niewiele ze znaczenia niektórych swoich wypowiedzi (1 Piotra 1:12), wspominają o włożeniu grzechów na jedną osobę zamiast na zwierzę, a w proroczych wizjach widzą Tego, który miał odkupić i wyzwolić ludzkość. Pisali o Nim: "Jako baranek na rzeź prowadzony był", "ukarany został dla naszego zbawienia, a jego ranami jesteśmy uleczeni". Ukazali Go w słowach: "wzgardzony był i opuszczony przez ludzi, mąż boleści, doświadczony w cierpieniu" i oznajmiali, że "Pan jego dotknął karą za winę nas wszystkich" (Izaj. 53:3-6 NB). Przepowiadali, gdzie ów wyzwoliciel się urodzi (Mich. 5:2) i kiedy umrze, zapewniając nas, iż umrze "nie za siebie" (Dan. 9:26)³. Prorocy wspominają o różnych znakach szczególnych odnoszących się do Niego, a mianowicie, że będzie "sprawiedliwy", wolny od "zdrady" i "nieprawości" oraz od jakiegokolwiek winy, z powodu której musiałby umrzeć (Izaj. 53:8-11), że zostanie zdradzony za trzydzieści srebrników (Zach. 11:12), że umierając będzie policzony z przestępcami (Izaj. 53:12); że żadna jego kość nie zostanie złamana (Ps. 34:21; Jan 19:36) oraz, że choć umrze i zostanie pogrzebany, ciało jego nie dozna skażenia, a on nie pozostanie w grobie (Ps. 16:10; Dz. Ap. 2:31).

Pisarze Nowego Testamentu szczegółowo i dobitnie, lecz zarazem prosto, podają zapis wypełnienia się wszystkich wymienionych przepowiedni w Jezusie z Nazaretu i pokazują drogą logicznego rozumowania, iż taka cena okupu, jaką On złożył, była potrzebna, by grzechy świata mogły być przekreślone, co wcześniej było przepowiedziane w Zakonie i Prorokach (Izaj. 1:18). Pisarze ci nakreślili cały plan w sposób jak najbardziej logiczny i przekonujący. Nie odwoływali się ani do uprzedzeń, ani do namiętności swoich słuchaczy, ale jedynie do ich oświeconych umysłów, prezentując możliwie najbardziej dokładne i przekonujące rozumowanie, na jakie trudno się natknąć gdziekolwiek indziej, bez względu na przedmiot. Por. Rzym. 5:17-19 i dalej, aż do rozdziału dwunastego.

Biblia Jako Boskie Objawienie Rozpatrywana W Świetle Rozumu

Mojżesz wskazał w Zakonie nie tylko na ofiarę, lecz także na wymazanie grzechów i błogosławienie ludu pod panowaniem Wielkiego Wyzwoliciela, którego moc i władza, jak oznajmił, daleko przewyższają jego własną, choć mają być podobne do sprawowanych przez niego (5 Mojż. 18:15, 19). Obiecany wyzwoliciel ma błogosławić nie tylko Izrael, lecz przez Izrael "wszystkie narody ziemi" (1 Mojż. 12:3; 18:18; 22:18; 26:4). I pomimo uprzedzeń narodu żydowskiego prorocy kontynuowali to samo świadectwo, oświadczając, iż Mesjasz będzie "światłością pogan" (Izaj. 49:6 NB; Łuk. 2:32), że poganie przyjdą do Niego "od krańców ziemi" (Jer. 16:19 NB), że Jego imię "wielkie jest wśród narodów" (Mal. 1:11), i że "objawi się chwała Pańska, a ujrzy to wszelkie ciało pospołu" - Izaj. 40:5 NB. Por. Izaj. 42:1-7.

Pisarze Nowego Testamentu twierdzą, że posiadają Boskie namaszczenie, które pozwala im zrozumieć wypełnienie się prorocत्व dotyczących ofiary Chrystusa. Mimo uprzedzenia - jako Żydzi wierzyli bowiem, że wszelkie błogosławieństwa są ograniczone do ich własnego narodu (Dz. Ap. 11:1-18) - byli oni w stanie zrozumieć, że wraz z narodem izraelskim, i dzięki niemu, błogosławione będą wszystkie narody żyjące na ziemi. Pisarze ci zrozumieli też, że zanim nastąpi błogosławienie Izraela, bądź świata, dokonany będzie wybór "Maluczkiego Stadka" tak z Żydów, jak i z pogan. "Maluczkie Stadko" miało być poddane próbie i okazać się godne współdziedziectwa w chwale i zaszczycie z Wielkim Wyzwolicielem i udziału z Nim w zaszczytnym dziele błogosławienia Izraela i wszystkich narodów - Rzym. 8:17.

Ci sami pisarze wskazują na harmonię tego poglądu z treścią Zakonu i Proroków oraz na wspaniałość i zasięg tego planu, jaki prezentują, a który przewyższa najwznioślejsze wyobrażenia, jakie można budować na słowach: "Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu" (NB).

Myśl o Mesjaszu jako władcy nie tylko Izraela, lecz także całego świata, zasugerowana w księgach Mojżeszowych, jest myślą

Boski Plan Wieków

przewodnią wszystkich prorocत्व. Idea Królestwa jest też najważniejszą nauką apostołów, a Jezus pouczył nas, że mamy się modlić: "Przyjdź Królestwo Twoje" i obiecał, że uczestniczyć w tym Królestwie będą ci, którzy najpierw cierpiąc dla Prawdy, udowodnią, że są godni tego uczestnictwa.

Nadzieja wspaniałego przyszłego Królestwa dawała wszystkim wiernym odwagę w znoszeniu prześladowań i urągania, utraty praw i ponoszeniu strat, nie wyłączając utraty życia. W wielkim alegorycznym prorocत्वie, które zamyka Nowy Testament, dokładnie przedstawieni są: godny "Baranek zabity" (Obj. 5:12), godni "zwycięzcy", których On uczyni królami i kapłanami w swoim Królestwie, oraz próby i przeszkody, które muszą oni pokonać, aby się stać godnymi uczestnictwa w tym Królestwie. Następnie przedstawione są symbolicznie błogosławieństwa, jakie spłyną na świat w czasie tysiącletniego panowania, gdy Szatan zostanie związany, a Adamowa śmierć i smutek - zniszczone, gdy wszystkie narody ziemi będą chodzić w świetle Niebiańskiego Królestwa - nowego Jeruzalem.

Biblia od początku do końca przedstawia naukę, że przyszłe życie dla tych, którzy zmarli, nastąpi dzięki ZMARTWYCHWSTANIU UMARŁYCH. Nauka ta, której nigdzie indziej nie można znaleźć, jest przeciwna teoriiom głoszonym przez wszystkie pogańskie religie. Wszyscy natchnieni pisarze Biblii wyrażali swoje zaufanie pokładane w odkupicielu, a jeden z nich oświadcza, że "z poranku", gdy Bóg ich wezwie z grobu i kiedy wyjdą z niego, źli nie będą już więcej panować na ziemi; bowiem "sprawiedliwi panować będą nad nimi z poranku" (Ps. 49:15 NB). O zmartwychwstaniu umarłych nauczają prorocy, a pisarze Nowego Testamentu pokładają w nim wszelkie swe nadzieje dotyczące przyszłego życia i błogosławieństwa. Paweł tak się o wyraził na ten temat: "Bo jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie został wzbudzony; A jeśli Chrystus nie został wzbudzony, tedy i kazanie nasze daremne, daremna też wiara wasza (...) Zatem i ci, którzy zasnęli w Chrystusie, poginęli (...) A jednak Chrystus został wzbudzony i jest

Biblia Jako Boskie Objawienie Rozpatrywana W Świetle Rozumu

pierwiastkiem tych, którzy zasnęli (...) Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni" - 1 Kor. 15:13-22 NB.

Może się wydawać, że liczne koła w zegarze są niepotrzebne, jednak nawet te najwolniejsze są niezbędne. Podobnie - Biblia, składająca się z wielu części i przygotowywana przez wielu pisarzy, jest jedną zupełną i harmonijną całością. Żadna część nie jest zbędna i choć niektóre z nich bardziej się wyróżniają niż pozostałe, wszystkie są użyteczne i potrzebne. Wśród tak zwanych "postępowych myślicieli" i "wybitnych teologów" doby dzisiejszej popularne stało się lekkie traktowanie i lekceważenie, jeśli nie zaprzeczanie, licznym "cudom" Starego Testamentu i nazywanie ich "bajkami". Do takich cudów należy historia o Jonaszu i wielkiej rybie, o Noem i arce, o Ewie i wężu, o zatrzymaniu słońca na rozkaz Jozuego i o mówiącej oślicy Balaama. Widocznie owi mądrzy ludzie przeocząją fakt, iż różne części Biblii tak się przeplatają i łączą ze sobą, że usunięcie lub zdyskredytowanie jednego z tych cudów byłoby usunięciem lub zdyskredytowaniem całości. Bo jeśli pierwotne relacje są fałszywe, ci, którzy je powtarzali, też byli fałszerzami lub ofiarami fałszerstwa. W obu wypadkach byłoby niemożliwe przyjęcie przez nas ich świadectwa jako natchnionego przez Boga. Wyeliminowanie z Biblii wspomnianych cudów unieważniłoby świadectwa jej głównych pisarzy, a prócz tego - świadectwa naszego Pana Jezusa. Historia upadku, podobnie jak oszukanie Ewy przez węża (2 Kor. 11:3; 1 Tym. 2:14), jest poświadczona przez Pawła (Rzym. 5:17). Zauważmy też nawiązanie naszego Pana do tego ostatniego punktu: Obj. 12:9 i 20:2. Zatrzymanie słońca w czasie zwycięskiej bitwy z Amorejczykami było dowodem mocy Pańskiej. Najwyraźniej stanowiło ono obraz tej mocy, jaką w przyszłości, gdy nastanie "Dzień Pański", zmanifestuje Ten, którego symbolizował Jozue. Poświadcza to trzech proroków (Izaj. 28:21; Abak. 2:1-3, 13-14 i 3:2-11; Zach. 14:1, 6-7). Zapis o mówiącej oślicy jest potwierdzony przez Judę (werset 11) i przez Piotra (2 Piotra 2:16). Wielki nauczyciel Jezus potwierdza opowieść o Jonaszu i wielkiej rybie oraz o Noem i potopie (Mat. 12:40; 24:38-39; Łuk. 17:26; por. też 1 Piotra 3:20). W

Boski Plan Wieków

rzeczywistości nie były to większe cuda od dokonywanych przez Jezusa i apostołów, jak na przykład przemienienie wody w wino, uzdrawianie chorych i inne. A cud wzbudzenia umarłych jest najwspanialszy ze wszystkich.

Cuda te, choć niezbyt powszechne, mają swoje odpowiedniki w codziennym życiu, odpowiedniki, które nam spowszedniały i dlatego ich nie zauważamy. Rozmnażanie się organizmów tak zwierzęcych, jak i roślinnych, przechodzi nasze pojęcie i nasze możliwości, i stąd jest cudem. Widzimy działanie energii życia, ale nie możemy jej ani zrozumieć, ani wyprodukować. Zasadzamy dwa nasiona obok siebie. Warunki, powietrze, woda i gleba są takie same. Nasiona rosną, nie umiemy powiedzieć, w jaki sposób, a tego cudu nie może wyjaśnić najmądrzejszy filozof. Owe nasiona rozwijają się w organizmy o przeciwnych tendencjach. Jeden się pnie, drugi stoi prosto o własnych siłach. Kształt, kwiat, kolor, różni się, chociaż warunki były te same. Takie cuda spowszedniają nam i przestajemy na nie zwracać uwagę, gdy tylko wyrastamy z okresu dziecięcych zdziwień. Są one jednak objawem mocy przekraczającej w takim samym stopniu naszą własną moc oraz naszą ograniczoną inteligencję, jak tych kilka cudów zapisanych w Biblii. Były one zamierzone w szczególnym celu, jako ilustracja wszechmocy oraz możliwości pokonywania przez wielkiego Stwórcę każdej przeszkody. Ilustrują też one zdolność zupełnego urzeczywistniania swej woli, jaką posiada Stwórca, włączając w to wspaniałą obietnicę wzbudzenia umarłych, wykorzenia zła oraz ostatecznego ustanowienia wiecznej sprawiedliwości.

Poprzestaniemy na tym. Każdy punkt zbadaliśmy w świetle rozumu. Stwierdziliśmy, że istnieje Bóg, najwyższy, inteligentny Stwórca, którego mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc współdziałają w doskonałej harmonii. Orzekliśmy, iż rozsądnym jest spodziewać się objawienia przez Niego planów tym Jego stworzeniom, które zdolne są te plany ocenić i zainteresować się nimi. Doszliśmy do wniosku, że Biblia, która utrzymuje, iż jest owym objawieniem, zasługuje na rozważenie. Zastanowiliśmy się nad jej pisarzami i nad ich

Biblia Jako Boskie Objawienie Rozpatrywana W Świetle Rozumu

potencjalnymi celami w świetle tego, co nauczali. Byliśmy zdumieni. Rozum powiedział nam, iż taka mądrość w połączeniu z podobną czystością motywów, nie była chytrym działaniem przebiegłych ludzi o samolubnych celach. Rozum przekonywał nas, iż bardziej prawdopodobne jest, że takie sprawiedliwe oraz życzliwe uczucia i prawa pochodzą od Boga, a nie od ludzi, i obstawał, że nie mogą być one dziełem jakichś niegodziwych kapłanów. Przekonaliśmy się o harmonii świadectw dotyczących Jezusa, Jego okupowej ofiary, zmartwychwstania i wynikających z niego błogosławieństw dla wszystkich w Jego przyszłym chwalebnym Królestwie. Rozum powiedział nam też, że tak wielki i wszechstronny plan, przekraczający wszystko, czego mogliśmy się spodziewać, zbudowany na takich rozumnych wnioskach, musi być planem Boga, którego poszukujemy. Nie może być on wymysłem tylko człowieka, bo kiedy nawet zostaje objawiony, jego wspaniałość prawie przerasta możliwości ludzkiej wiary.

Kiedy Kolumb, przybywszy na nieznaną łódź, odkrył rzekę Orinoko, ktoś powiedział, że znajduje się na wyspie. Kolumb odparł: "Taka rzeka jak ta, nie wypływa z wyspy. Tak potężny nurt musi odprowadzać wody z kontynentu". Głębia, moc, mądrość i zasięg świadectwa Biblii podobnie przekonują nas o tym, że nie człowiek, lecz potężny Bóg jest autorem jej planów i objawień. Pospiesznie przejrzelśmy twierdzenia Pisma Świętego, że pochodzi ono od Boga, i stwierdziliśmy, iż są logiczne. Następne rozdziały odkryją różne części Boskiego planu. Wierzimy, że dostarczą obszernych dowodów każdemu otwartemu umysłowi, iż Biblia jest Boskim natchnionym objawieniem i że długość, szerokość, wysokość i głębokość planu, który ukazuje, chwalebnie odzwierciedlają Boski charakter, dotychczas niejasno pojmowany, ale teraz rozumiany wyraźniej w świetle brzasku Dnia Tysiącletniego.

BEZCENNY SKARB

Płacić więcej za wielkie skarby prawd potrzeba,
Niż za te, pośród których żyje się codziennie,
Które przychodzą łatwo w obfitości chleba,
Które wiatr rzuca często przed ciebie, przede mnie.

Wiele trzeba dla wielkich prawd trudu poświęcić.
Przypadek dróg nie wskaże, ni senne marzenia.
Tylko ci prawdę mają, co w boju nie zgięci,
Co noszą wiatrów wrogich ślady uderzenia.

Gdy kiedyś pośród wielkich trudów, w żalu srogim
Nagle cię ramię zbrojne od Boga dosięgnie,
Serca rolę przeorze, co leży odłogiem,
I skryte prawdy ziarno ujrzy światłoienne.

Nie w szynku obfitości, przy chlebie i winie,
Ni wśród lśniących brylantów w złoto oprawionych,
Nie w hałasie salonów, w night-clubach, w kasynie,
Ani też w blasku pysznym królewskiej korony.

Nie w sektach głośno różne głoszących wyznania,
Ani w niecnym przetargach kościoła ze światem,
Skarbu pięknego prawdy nie znajdziesz w łopianach
Ani jej nie zachwycisz flag wdzięcznym łopotem.

Prawda z uprawnej ziemi wyrasta jak zboże,
Trud nagradza cierpliwy, gorliwość i wiarę.
Tych, co szukają wiernie - tych chętnie wspomóżę,
Swym skarbem możliwym, wiecznym swym bogactwa darem.

Biblia Jako Boskie Objawienie Rozpatrywana W Świetle Rozumu

2. Powracanie do pierwotnego stanu posiadania.
3. Wg KJ.